



## krótko

### Przód najpiękniejsze

**KONKURS.** W opinii jurorów, wybitnych znawców Śląska i śląskości, przód to najpiękniejsze śląskie słowo. Przez kilka miesięcy propozycje nadsyłały ludzie nie tylko ze Śląska, niektóre listy przychodziły aż z Azji i Ameryki.

W ten sposób powstał ranking najpiękniejszych śląskich słów, w którym na 10. miejscu uplasowało się *wrazidło*, a potem jurorzy wybrali: *starzik, roztomiła, pieron, bajtel, ryczka, mamulka, maszkiety i łonaczyć*.

Konkurs zorganizowały Muzeum Śląskie oraz „Gazeta Wyborcza”.

W przyszłym roku organizatorzy zamierzają wydać książkę, która zawierać będzie najpiękniejsze śląskie słowa.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP bp Jan Wierczok ustanowił nowych, nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Do posługi przygotowało się 27 mężczyzn pochodzących z czterestu parafii. – Rozpoczynacie dziś zaszczytną służbę w lokalnym Kościele. Dla chrześcijan nie ma piękniejszej posługi niż dawanie Chrystusa. A wy będziecie zanosić Go chorym i starszym, będziecie pomagać waszym proboszczom – powiedział w homilii bp Wierczok. – Czyńcie to zawsze nabożnie, pamiętając, że od tej pory wierni będą od was więcej wymagać.

Do posługi może zostać dopuszczony mężczyzna, który ukończył 25 lat, cieszy się nieposzlakowaną opinią, głęboką wiarą i pobożnością oraz jest zaangażowany w życie parafialne. – Wymagana

## Nowi szafarze w diecezji gliwickiej

# Zaszczytna posługa



Nowi szafarze zostali ustanowieni 8 grudnia, obecnie w diecezji jest ich prawie 400

jest również opinia proboszcza, który ostatecznie kieruje na kurs przygotowawczy – powiedział ks. dr Krystian Piechaczek, dyrektor wydziału duszpasterskiego gliwickiej kurii. – W naszej diecezji taki kurs odbywa się raz w roku, a nowi szafarze ustanawiani są zawsze 8 grudnia.

Pierwszych w Polsce nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. ustanowiono w Opolu w 1990 roku. W diecezji gliwickiej kilku mężczyzn, wtedy ustanowionych, nadal pełni swoją posługę. Obecnie nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św. w naszej diecezji jest prawie 400 mężczyzn.

Ks. Waldemar Packner

## Przedświąteczne spotkanie w Zabrze

# Podziękowanie za dobre serce

W zabrzańskiej parafii św. Macieja dziewiąty raz spotkały się 11 grudnia osoby, które od lat wspierają działalność świetlic środowiskowo-terapeutycznych, prowadzonych przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. – W ten sposób chciałbym podziękować ludziom dobrej woli i otwartych serc za ich czas, zaangażowanie i wielkie poświęcenie – powiedział Paweł Stempki, przewodniczący zabrzańskiego koła nr 4 SRK, który zorganizował spotkanie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele świetlicy „Maciejka”, do której uczęszcza 40 dzieci, świetlicy z Zabrze-Makosów (przychodzi 20 dzieci) oraz świetlicy „Andrzejka”, prowadzonej przez Fundację „Andrzej”, która opiekuje się 60 dziećmi. Mszy w kościele św. Macieja przewodniczył bp Jan Wierczok. W homilii podkreślił, że Boże Narodzenie jest przede wszystkim świętem nadziei. – Życzę, aby wasza praca była pobłogosławiona przez Boga i przyniosła dobre i trwałe owoce, abyście zawsze byli świadkami bożonarodzeniowej nadziei – powiedział biskup gliwicki. W spotkaniu uczestniczyła również prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, która podziękowała za pracę i poświęcenie wszystkim zaangażowanym w prowadzenie świetlic. Dr Piotr Gawor, prezes zarządu diecezjalnego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej, wygłosił prelekcję, w której poruszył najistotniejsze zagrożenia współczesnej rodziny.



Wyróżnienie otrzymuje ks. Rudolf Wilczek, proboszcz zabrzańskiej parafii św. Macieja. Od lewej stoją: Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze, bp Jan Wierczok oraz Paweł Stempki

– Jeśli zagrożona jest rodzina, to zagrożone jest całe społeczeństwo – powiedział P. Gawor. Osoby najbardziej zasłużone zostały wyróżnione dyplomem oraz upominkiem.

## Opłatek z biskupem



**Bp Gerard Kusz od wielu lat spotyka się na opłatku z mieszkankami i pracownikami DPS-u w Sośnicowicach**

**SOŚNICOWICE.** W środę 9 grudnia na tradycyjnym opłatku bp Gerard Kusz spotkał się z mieszkankami i pracownikami Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele starostwa gliwickiego i władze samorządowe. Mieszkanki „Ostoi” bp Gerard Kusz odwiedza od powstania diecezji gliwickiej, a kiedy przebywał w szpitalu, otrzymał od nich ręcznie wykonany różaniec z zapewnieniem o modlitwie. Spotkanie rozpoczęło się Mszą w kaplicy

DPS-u. W homilii bp Kusz podkreślił, że skoro Bóg stał się człowiekiem i przyszedł na ziemię, to musimy być ludźmi radosnymi. – I tej Bożonarodzeniowej radości życzę wam na cały rok – powiedział gliwicki biskup pomocniczy. Po Mszy wszyscy podziwiali jasełka, które przygotowały mieszkanki DPS-u, a po przełamaniu się opłatkami uczestnicy zasiedli do wigilijnej wieszki z barszczem, rybą i makówkami. W DPS „Ostoja” przebywa obecnie 124 mieszkanki, a personel liczy 99 osób.

## Starania zakończone sukcesem

**KOLEJ.** Od 13 grudnia br. zostaną uruchomione dwa bezpośrednie połączenia Lublińca z Gliwicami. Pociąg ze stacji Lubliniec będzie odjeżdżał o godz. 9.46 i 17.43. Pociągi powrotne z Gliwic do Lublińca odchodzą będą o godz. 9.20 i 16.17. Kilkuletnie starania

władz miejskich Lublińca o przywrócenie bezpośredniego połączenia z Gliwicami zakończyły się w końcu powodzeniem. Jeśli podróżnych będzie dużo, kolej może zwiększyć liczbę przedpołudniowych połączeń pomiędzy miastami.



**We wprowadzonym niedawno rozkładzie pojawiło się prawie 100 nowych połączeń lokalnych, pierwszy raz od wielu lat**

## Jubileusz amazonek

**ZABRZE.** 9 grudnia odbyły się obchody 10-lecia Stowarzyszenia Amazonek w Zabrzu. Podczas spotkania prezes stowarzyszenia Magdalena Gburek uhonorowała działające w nim amazonki, a także władze miasta, które chętnie pomagają zabrzańskiemu klubowi. Prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik złożyła gratulacje

i wyraziła uznanie dla wszystkich wolontariuszy. – Państwa praca wymaga nie tylko wiedzy, lecz przede wszystkim głębokiego przekonania, że człowiek w obliczu problemów nie może pozostać sam – powiedziała prezydent Zabrze. Zabrańskie stowarzyszenie zrzesza 70 pań, w tym 10 wolontariuszek.

## Wózek dla Damianka

**PYSKOWICE.** W Miejskim Żłobku Integrycyjnym w Pyskowicach Fundacja Pomocy Dzieciom „Pomagamy z uśmiechem” przekazała 7 grudnia br. wózek rehabilitacyjny 4-letniemu Damianowi, podopiecznemu tej placówki. Damian jest pierwszym dzieckiem fundacji, dla którego udało się pozyskać fundusze na zakup specjalistycznego wózka rehabilitacyjnego. Mając półtora roku, chłopiec uległ poważnemu wypadkowi, wskutek którego został częściowo sparaliżowany. Po ciężkiej i długiej rehabilitacji Damian potrafi już zrobić samodzielnie kilkanaście kroków. Zakup specjalistycznego wózka, dostosowanego do indywidualnych potrzeb dziecka, pomaga Damianowi i jego najbliższym na swobodne dojeżdżanie na rehabilitację. Fundacja „Pomagamy z uśmiechem” powstała jako organizacja non profit w październiku 2009 roku z inicjatywy zarządu firmy TELE24. Fundacja udziela pomocy w finansowaniu specjalistycznych zabiegów operacyjnych chorych



**Damianek, pierwsze dziecko Fundacji „Pomagamy z uśmiechem”. Od lewej stoją: Wacław Kęsa, burmistrz Pyskowic, oraz założyciele fundacji Witold Zbiciński i Szymon Buła**

dzieci oraz tych maluchów, które uległy nieszczęśliwym wypadkom. Pomaga również finansowo przy zakupie leków, w rehabilitacji po zabiegach operacyjnych oraz przy zakupie specjalistycznego sprzętu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnych dzieci.

## Złoty medal dla „Śląska”

**WYRÓŻNIENIE.** Kapituła Akademii Polskiego Sukcesu przyznała Zespołowi Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, za wybitne osiągnięcia dla kultury polskiej, Złoty Medal i tytuł Członka Zwyczajnego Akademii Polskiego Sukcesu. Prestiżowe wyróżnienie zostało wręczone 15 grudnia w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie. Kapitułę Złotego Medalu APS tworzy 46 wybitnych Polaków, osób powszechnie znanych, wyróżniających się dorobkiem zawodowym, darzonych zaufaniem i autorytetem w swoich środowiskach.

Wcześniej Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” gościł ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego. Była to pierwsza wizyta ministra w Koszęcinie, gdzie zespół ma swoją siedzibę.

**GOŚĆ GLIWICKI**

gliwice@goscniiedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** 032 750 61 30  
**REDAGUJĄ:** ks. Waldemar Packner –  
dyrektor oddziału,  
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak



Kilkadziesiąt młodych osób 5 grudnia w Zabrze-Biskupicach ukończyło szkolenie dla wolontariuszy, dotyczące integracji z osobami niepełnosprawnymi.

Wolontariusze otrzymali certyfikaty

## Chcą pomagać



KLAUDIA CWOŁEK

Uroczystość odbyła się w Świątowej Dzien Wolontariusza w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym. Zamknęła ona cykl sześciu spotkań, zorganizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół „Modlitwa i Czyn”, które chciało w ten sposób podzielić się swoimi doświadczeniami i zachęcić nowe osoby do bezinteresownej pomocy potrzebującym.

– Uczę się w technikum ekonomicznym, ale moją przyszłą pracę na pewno wiąże z osobami niepełnosprawnymi – mówi Agnieszka Czarnecka, która ukończyła szkolenie, a dwa dni wcześniej została na szczeblu miejskim laureatką konkursu „Ośmiu wspaniałych”, promującego prospołeczne działania na rzecz najbliższego otoczenia. Wkrótce ma reprezentować miasto w eliminacjach ogólnopolskich. Jej przygoda z wolontariatem zaczęła się dwa lata temu, gdy ks. Henryk Bardosz, przewodniczący

stowarzyszenia, zachęcił ją do wyjazdu na turnus rehabilitacyjny. – To był początek mojej działalności, który wzmocnił we mnie motywację i chęć do działania. Teraz nie wyobrażam sobie życia bez osób niepełnosprawnych i bez wolontariatu – opowiada. Spotkania szkoleniowe wzbogaciły ją o wiedzę teoretyczną i umiejętności zdobyte na warsztatach. – Nie zdawałam sobie sprawy, że istnieje tak dużo stopni niepełnosprawności czy tak dużo ośrodków, w których mogę pomagać – mówi.

W spotkaniach szkoleniowych, odbywających się od września,

**Ostatnie spotkanie szkoleniowe w dniu wręczenia certyfikatów**

uczestniczyło 60 osób, w tym sześciu niepełnosprawnych, z różnych środowisk. Prowadzili je: psycholog, oligofrenopedagog, pielęgniarka dyplomowana, fizjo-

terapeuta i ksiądz. Certyfikaty potwierdzające ich ukończenie wręczyły Krystyna Bacia-Pietrus z zabrzańskiego Centrum Wolontariatu i Helena Breczko, pełnomocnik prezydenta Zabrze do spraw osób niepełnosprawnych. Projekt finansowany był ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

– Jesteśmy zadowoleni i zaskoczeni, że tyle osób przyszło. Chcielibyśmy, żeby wydało to dalszy owoc. Marzyłoby nam się, żeby jakaś liczba wolontariuszy została w naszym stowarzyszeniu, aczkolwiek będziemy ucieszeni, jeżeli gdzie indziej osoby będą się angażować. Bo taki też był cel, żeby promować ideę wolontariatu – mówi Małgorzata Müller, sekretarz stowarzyszenia. Kolejnym pomysłem jest zorganizowanie grupy wsparcia dla wolontariuszy stowarzyszenia, żeby nie pozostawali sami sobie i mogli liczyć na stałą pomoc.

**Klaudia Cwołek**

### Szkoła Słowa Bożego

## Nowy cykl rozważań

Od pierwszej niedzieli Adwentu Szkoła Słowa Bożego proponuje nocy cykl rozważań. W Roku Kapłańskim rozważania będą dotyczyły Matki Kapłanów. Choć ten tytuł Maryi funkcjonuje w świadomości wiernych, to nie ma go w oficjalnych dokumentach Kościoła, litaniach czy agendach liturgicznych. Ostatni tytuł, jaki Kościół nadał Maryi, to „Matka Kościoła”. Ogłaszając decyzję, Paweł VI w 1964 roku powiedział: „Maryja jako Matka Chrystusa jest również Matką wiernych i wszystkich pastery, czyli całego Kościoła”.

Proponowane rozważania nawiązuje do Magnificatu. „Siedem

wielkich czynów Boga względem wiernych, a zwłaszcza pasterzy Kościoła, będzie przedmiotem tegorocznej Szkoły Słowa Bożego. W Roku Kapłańskim, jak co dnia w brewiarzu kapłańskim, chcemy powtórzyć ewangeliczny hymn Matki Kościoła, wyśpiewać na nowo współczesny „Magnificat” napisał ks. dr hab. Jan Kochel, który prowadzi szkołę.

Szkoła Słowa Bożego wprowadza ucznia w praktykę lectio divina. Chce nauczyć go osobistego spotkania z tekstem biblijnym, a przez to wprowadzić w modlitwę i pełnię życia chrześcijańskiego. Więcej na stronie: [www.ssb.org.pl](http://www.ssb.org.pl). **w**

■ R E K L A M A ■

# KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. 032 3590-999, 032 3590-998  
[www.klinika2000.pl](http://www.klinika2000.pl)

Warto przeczytać

# Ziemia Duchem znaczone

Najnowsza książka ks. inf. Pawła Pyrchały opisuje dzieje zabrzańskiej parafii Ducha Świętego.



Dzieje tej parafii doskonale wpisują się w burzliwą historię Śląska. Dzięki mozolnej pracy autora, który tygodniami szperał w archiwach kościelnych, państwowych oraz IPN-u, historia kościoła i parafii na „Zandce”, jak popularnie nazywa się tę część Zabrze, została odzwierciedlona na kanwie losów samego miasta i Śląska.

Początek nowej wspólnoty parafialnej dały nabożeństwa, które od 1924 roku odprawiano w dużej sali miejscowej gospody. Rok później gospodę Wiercimoka kupiła parafia św. Andrzeja z myślą o adaptacji na nowy kościół (o budynek starała się także Komunistyczna Partia Niemiec). W 1929 roku wrocławski biskup pomocniczy Walenty Wojciech poświęcił nowy kościół. Podczas przejścia frontu 26 stycznia 1945 roku Rosjanie podpaliли świątynię, choć proboszcz

ks. Antoni Tomczek na kolanach błagał, aby tego nie robili. Sam ledwo uszedł z życiem, zabierając z kościoła Najświętszy Sakrament i ukrywając się w chlewiku, który cudem ominęli żołnierze.

Lata powojenne to deportacje, przymusowa praca i szykany ludzi, którzy nie uciekli przed frontem. Autor przytacza wstrząsające relacje osób, które osobiście doświadczyły stalinowskiego

terroru. Do końca życia ks. Tomczek starał się o odbudowę kościoła i zawsze spotykał się z odmową. Miejscowi aparatczycy partyjni pisali o nim, że „nie należy do księży pozytywnych na ternie naszego województwa, że nie bierze udziału w spotkaniach i konferencjach, które organizuje ZBoWiD i Komitet Obrońców Pokoju, a w dzień, kiedy ma odbyć się konferencja to ucieka albo się ukrywa”.

Dzieje jego następcy ks. Pawła Pyrchały, autora książki, pokazują jakim represjom poddawany był kler w komunistycznej Polsce. Dzięki dostępowi do archiwum IPN ks. Pyrchała przytacza wiele ciekawych i nieznanych faktów. Sam zresztą usłyszał od zabrzańskiego dygnitarza partyjnego, że nigdy nie zostanie zatwierdzony na urząd proboszcza w Zabrzu. SB określiło go jak „gorliwego i fanatycznego księdza”, a w związku z jego działalnością „zostanie poddany głębszemu operacyjnemu rozpoznaniu”. Inna tajna notatka stwierdza, że „jest służalczo oddany władzom kościelnym, broni

Wyszyńskiego i biskupów, a podczas rozmowy z władzami zachowuje się arogancko”.

Życie parafialne rozwijało się jednak dynamicznie. Ks. Pyrchała, wbrew władzom, poszerzył kościół, kupił dzwony, a na plebanii urządził salkę dla młodzieży. Autor szczegółowo opisuje dzieje parafii Ducha Świętego za jego następców: ks. Hermana Piechoty, Stanisława Prochackiego i Stanisława Kołodzieja.

Z wielu względów jest to książka niezwykła. Opatrzona dużą ilością zdjęć, w większości archiwalnych, stanowi cenne źródło wiedzy o Zabrzu. Jednak największym walorem książki są materiały dawnej bezpieki, które autor znalazł w archiwach INP-u. Dla młodego czytelnika to książka-świadectwo zmagania się o wierność Bogu, Kościołowi i swoim parafianom, których duszpasterze bronili często z narażeniem się na szykany i represje. Jest to książka, którą czyta się jednym tchem, a ogromna ilość tajnych materiałów bezpieki są cennym źródłem wiedzy, o czasach, które, dzięki Bogu, mamy za sobą.

wp

Ks. Paweł Pyrchała, „Ziemia Duchem znaczone. Historia rzymskokatolickiej parafii pw. Ducha Świętego w Zabrzu”, s. 315, Zabrze 2009.

Nowa edycja

## Kurs dla psalterzystów

Do 21 stycznia trwa nabór na kurs dla osób, które chcą śpiewać psalmy podczas liturgii Słowa.

Będzie to już VI edycja kursu, organizowanego przez Referat ds. Muzyki Kościelnej Kurii Diecezjalnej oraz Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach. – Kurs przeznaczony jest dla osób, które już wykonują albo pragną wykonywać psalmy

responsoryjne w ramach liturgii Słowa. Wykonywanie psalmy w ramach świętej liturgii nie może być powierzane osobom przypadkowym. Dokumenty Kościoła stanowią wyraźnie, że osoby pełniące tego typu funkcję wymagają właściwego przygotowania – wyjaśnia ks. dr Franciszek Koenig, diecezjalny referent ds. muzyki kościelnej.

Kandydaci powinni wykazać się podstawowymi umiejętno-

ściami muzycznymi: dobrym słuchem i pamięcią muzyczną, możliwym do kształcenia głosem, a także dobrą dykcją. Pożądane jest granie na instrumencie. Od psalterzystów oczekuje się także pobożności, sumiennosci i odpowiedzialności.

Kurs przeznaczony jest dla młodzieży męskiej i żeńskiej w wieku od 14 lat. Odbywać się będzie w Studium Muzyki Kościelnej

w Gliwicach przy ul. Łużyckiej 1 w dziesięć sobót w godz. od 10.00. do 13.00. Koszt uczestnictwa wynosi 60 zł. Rozpoczęcie kursu odbędzie się 23 stycznia w Gliwicach, zakończenie 15 maja w Rudach. Zgłoszenia przyjmuje Referat ds. Muzyki Kościelnej przy ul. Łużyckiej 1 w Gliwicach. Dodatkowe informacje: tel.: 0 32 230 71 42 lub 0 32 230 78 75.

k.



Zwyczaje świąteczne na Śląsku

# Grudzień – czas niezwykły

Coraz krótszy grudniowy dzień, zamierająca przyroda... Czas oczekiwania na zimowe przesilenie, na moment, kiedy znowu zaczną przybywać dni i ponownie światło będzie zwyciężało z ciemnością. **Czas oczekiwania na narodzenie Jezusa.**

**C**zas Adwentu w kulturze ludowej był zawsze uznawany za wyjątkowy, pełen znaczenia i przepowiedni. Wierzone, że sny występujące w niedziele sprawdzą się w poszczególnych kwartałach przyszłego roku. Kolejne dwanaście dni, od św. Łucji (13 grudnia) do świąt Bożego Narodzenia, wróżyło pogodę na kolejne miesiące przyszłego roku. Na początku Adwentu lub w dzień św. Łucji wstawiano do wody gałązkę wiśni lub czereśni; jej zakwitnięcie na Boże Narodzenie wróżyć miało pomyślność w przyszłym roku.

Jednak najbardziej magiczny i pełen przepowiedni był dzień Wigilii. Powszechne było przekonanie, że dzień ten zapowiada cały przyszły rok. Dlatego też należało wcześniej rano wstać i ochoczo zabrać się do pracy. Nie powinno w ten dzień niczego w domu zabraknąć, bo brakowałyby przez cały przyszły rok; ale też nie należało niczego z domu wypożyczać, by nie „rozchodziły” się rzeczy. Gdy pierwszy w ciągu dnia przyszedł mężczyzna, miało to zwiastować szczęście i dobrobyt w przyszłym roku; jeżeli kobieta – wręcz przeciwnie. Według zaleceń, nie należało w ten dzień wbijać gwoździ, rąbać drewna, hałasować. Gospodynie karmiły kury z obręczy, by te nie rozchodziły się w przyszłym roku, a z wyglądu wieczornego nieba wróżyły przyszłość: dużo gwiazd na niebie zapowiadało dużo jajek w przyszłym roku, zaś niebo zachmurzone, „mleczne” – dużo mleka.

Cała rodzina w ciągu dnia skupiona była na przygotowaniu do świąt i do wierzery wigilijnej. Przez długi czas w rodzinach śląskich głównym

elementem świątecznym w domu była niewielka szopka bożonarodzeniowa, zwana betlejką. Wykonywano ją najczęściej samodzielnie, z drewna, słomy, papieru. Z czasem, w niektórych rodzinach dopiero w XX wieku, wszedł zwyczaj stawiania i przystrajania choinki.

Ponadto w kątach stawiano snopki niemłóconego zboża, co miało zapewnić dostatek pożywienia w przyszłym roku, na podłodze rozkładano słomę, a na stole pod obrusem siano. Pod stół kładziono młot lub siekiere, co według wierzeń miało zapewnić domownikom zdrowie. Na stole przykrytym białym obrusem znajdowały się symbole religijne: krzyżyk, świece, modlitewnik, ale były też kładzione pieniądze i ziarna owsa (dla zapewnienia dobrobytu). Kolację należało rozpocząć wspólną modlitwą i podzieleniem się opłatkiem. Jednak zwyczaj ten, będący zwyczajem polskim, nie wszędzie na Górnym Śląsku występował.

Według dawnych wierzeń, do stołu wigilijnego winna zasiąść parzysta liczba osób. Tradycyjnie zostawiano jedno miejsce wolne przeznaczone według wierzeń dla dusz zmarłych przodków, które w ten wieczór i noc mogą nawiedzać swe dawne domy. Dla nich też odkładano na pusty talerz po odrobinie każdej potrawy, zostawiając je na czas wyjścia do kościoła na Pasterkę.

Mawiano, że na kolację wigilijną powinna być przygotowana nieparzysta liczba potraw (7, 9, 11). Wśród nich typowe śląskie, takie jak zupa z nasion konopi – siemieniotka, moczka – gęsty sos słodko-kwaśny z rozmocznym piernikiem, makówki – sos makowo-miodowo-bakaliowy



HENRYK PRZONDZIONO

**Przez długi czas szopka była najważniejszą dekoracją bożonarodzeniową w śląskich domach. Choinka upowszechniła się dopiero w XX wieku**

przekładany plastrami bułki. Każdej potrawy ze stołu wigilijnego należało skosztować, a żadnej z nich nie należało dojadać do końca, by niczego nie zabrakło.

Po kolacji po odrobinie potraw wigilijnych – wraz z opłatkiem – zanoszono zwierzętom do stajni, niekiedy także zakopywano w ogrodzie. Wtedy też gospodarz udawał się do sadu, by postraszyć drzewka owocowe, że je zetnie, jeżeli nie będą rodziły.

Czas po wieczery to pora śpiewania kolęd, aż do Pasterki o północy, oraz czas różnego rodzaju wróżb, wśród których popularne

było przepowiadanie przyszłości z rozłupanych orzechów lub rozkrojonych jabłek. Powszechne było wierzenie, że o północy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, a woda w studniach i rzekach zamienia się w wino.

Ludyczność obchodów świąt Bożego Narodzenia, w wielu aspektach występująca do dzisiaj, nie tylko wzbogacała doznania i przeżycia religijne, ale także wpływała na pełniejsze przygotowanie się do nich oraz rodzinne przeżywanie.

**Bożena Kubit**

# Okno życia otwarte!



## W GLIWICACH OFICJALNIE POŚWIĘCONO OKNO ŻYCIA.

Każda kobieta może tam położyć swoje dziecko, którego nie może lub nie jest w stanie wychować.

Ma przy tym **pewność, że trafi ono w najlepsze ręce.**

tekst i zdjęcia

**Ks. WALDEMAR PACKNER**

wpackner@goscniedzielny.pl

**I**dea tzw. okien życia nie jest nowa. W Polsce istnieją dopiero od 3 lat, a już uratowały kilkanaścioro dzieci, w Niemczech, gdzie okna życia funkcjonują od 10 lat, uratowały życie ponad 500 noworodkom. Od początku chrześcijaństwa

niechciane dzieci kładziono na progu kościołów, klasztorów lub zakonnych sierocińców. Zawsze z przekonaniem, że znajdą tam miłość i opiekę. Idea okien życia nawiązuje do tej starej tradycji.

Czy dziś, kiedy matka zaraz po urodzeniu może zrzec się dziecka bez żadnych konsekwencji prawnych, tego typu instytucja jak okno życia ma w ogóle sens? Samo życie pokazuje, że tak.

– Są kobiety, które z różnych powodów, często niezależnych od nich samych, ukrywają fakt bycia w ciąży, nie mogą wychować dziecka albo planują jego porzucenie po urodzeniu. Z myślą o takich sytuacjach powstają okna życia – powiedział ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej, która patronowała całemu przedsięwzięciu.

Sama inicjatywa wyszła od anonimowego sponsora, który rok temu zaproponował powstanie

**Okno życia poświęcił i symbolicznie otworzył bp Jan Wierczok**

okna życia i zobowiązał się pokryć wszystkie koszty. – W naszym przypadku jest to o tyle cenne,

że inicjatywa wyszła niejako oddolnie. O pomysłodawcy mogą powiedzieć, że jest gliwiczanie, ojcem trójki dzieci – mówił o anonimowym sponsorze ks. Badura.

Gliwickie okno życia, które nosi imię bł. Matki Teresy od Krzyża, znajduje się na parterze klasztoru Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame przy ul. Górnych Wałów 21. – Przy lokalizacji braliśmy pod uwagę wiele rzeczy. Chcieliśmy, aby było w centrum miasta, łatwo dostępne, no i oczywiście aby temu dziecku od razu zapewnić jak najlepszą opiekę – powiedział ks. R. Badura.

Każda kobieta może pozostawić swoje dziecko zupełnie anonimowo. Po kilku minutach zostanie otoczone opieką sióstr zakonnych, a w ciągu piętnastu minut znajdzie się w Szpitalu Wielospecjalistycznym, na oddziale noworodków. – Takie dziecko zostanie dokładnie zbadane. Ponieważ mamy do czynienia z anonimową matką, procedura badań będzie o wiele szersza niż w przypadku normalnego porodu – powiedziała dr n. med. Grażyna Buczyńska, ordynator oddziału noworodków. – Po wykonaniu badań i testów noworodek trafi do Domu Małego Dziecka przy ul. Jagiellońskiej, prowadzonym przez siostry służebniczki NMP.

Taki fakt zostanie również zgłoszony na policję, jednak sytuacja prawna takiego dziecka jest dość oczywista i zwykle szybko trafia do adopcji. – Z doświadczenia krakowskiego okna, gdzie schronienie znalazło już 11 dzieci, mogą





**Otwarcie okna życia. Od lewej ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej, dr n. med. Grażyna Buczyńska, ordynator oddziału noworodków Szpitala Wielospecjalistycznego w Gliwicach oraz s. Ewa Atlas SSND, przełożona domu zakonnego w Gliwicach**



**S. Ewa Atlas: Na dziecko czeka kołyska, przygotowane są wszystkie rzeczy potrzebne do pierwszej pielęgnacji noworodka**

powiedzieć, że niektóre nawet w ciągu 2 miesięcy znalazły się w rodzinie adopcyjnej – powiedział ks. Badura.

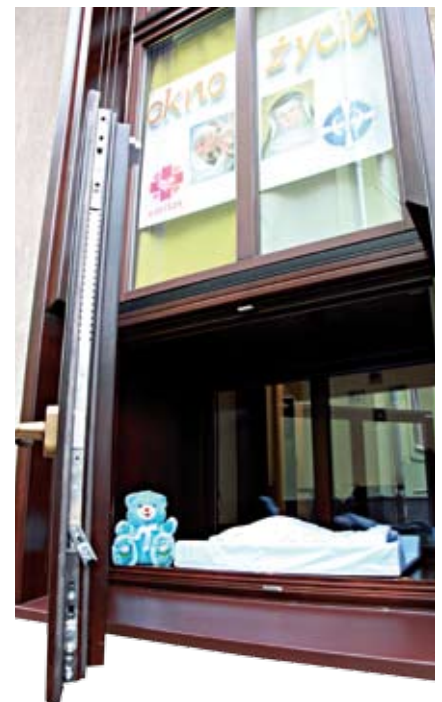
Okno życia nie jest w żaden sposób monitorowane, a pozostawienie w nim dziecka jest całkowicie bezpieczne dla kobiety. – Dla przyszłych matek możliwość pozostawienia dziecka anonimowo jest bardzo ważna. Być może przyczyni się do tego, że uchroni kobietę przed decyzją o aborcji. Choćby dla jednego ocalonego życia warto było to okno otworzyć – powiedział dyrektor gliwickiej Caritas.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia okno życia poświęcił bp Jan Wieczorek.

– To okno jest dla nas znakiem, że wszyscy mamy być stróżami życia, które zawsze jest jedyne, niepowtarzalne i jest darem samego Boga. Dlatego każdemu życiu należy się największy szacunek, od poczęcia aż do naturalnej śmierci – powiedział biskup gliwicki. W poświęceniu okna życia uczestniczyli także ks. inf. Konrad Kołodziej, prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz, siostra prowincjalna Joanita Grabowy z Opola oraz zaproszeni goście.

Gliwickie okno życia jest szóstym w województwie śląskim – dwa funkcjonują w Katowicach, po jednym w Piekarach Śląskich, Sosnowcu i Częstochowie, w Polsce jest ich ponad 20. ■

**Z PRAWEJ: W tym oknie kobieta anonimowo i bez konsekwencji może bezpiecznie położyć swoje dziecko. W Polsce takie okna uratowały już życie wielu dzieciom**



## Jak takie okno działa?

Rozmowa

z **s. Ewą Atlas**,  
SSND, przełożoną  
domu zakonnego  
w Gliwicach

**Ks. WALDEMAR PACKNER: Co dzieje się, gdy ktoś otworzy okno życia?**

**S. EWA ATLAS:** – Natychmiast rozlega się alarm. W ciągu dnia na furcie klasztornej, a w nocy alarm uruchamia się w mojej celi oraz jeszcze jednej siostry.

**I co dalej?**

– Natychmiast dziecko zostanie zabrane z tego okna. Mamy przygotowane specjalne łóżeczko, w którym dziecko będzie czekało na przyjazd pogotowia. W ciągu kilkunastu minut znajdzie się pod fachową opieką gliwickich lekarzy, a potem trafi do adopcji.

**Czym jest dla Was to okno życia?**

– Dużym wyróżnieniem. Bardzo cieszę się, że znajduje się ono właśnie w naszym domu. Mam nadzieję, że dzięki tej inicjatywie każde dziecko, choć czasem



niechciane, będzie żyło i znajdzie się w kochającej rodzinie. ■

Podjęliśmy także zobowiązanie do codziennej modlitwy w intencji nienarodzonych dzieci i odpowiedzialnego rodzicielstwa.

**Nie obawia się Siostra dowcipów, że ktoś w nocy będzie otwierał okno, aby was niepokoić?**

– Siostry nazaretanki z Krakowa mówiły, że na samym początku takie sytuacje zdarzały się im sporadycznie, obecnie wcale. Jednak uratowały już kilkanaścioro dzieci. Wierzę, że u nas nikt nie otworzy tego okna bez powodu. ■

## Bytom na starych-nowych widokówkach

## Jak z przedwojennego filmu

Założenie było takie, żeby pokazać dzisiejszy Bytom jak na pocztówkach z początku ubiegłego wieku.

Właśnie został wydany komplet takich kartek z fotografiami Marcina Mazurowskiego. Skoro zdjęcia miały mieć klimat przedwojenny, autor odłożył aparat cyfrowy i sięgnął po stary Lubitel 166 B, który, jak mówi, jest w jego domu „od zawsze”. – Ten aparat to prehistoria. Cyfra nigdy nie odda takiego klimatu. Tylko taki stary aparat ze wszystkimi jego niedoskonałościami, ustawieniami na chybił trafił. Chciałem pokazać Bytom, stare miasto, więc wykorzystalem stare techniki. I mamy tu ziarno, niedoskonałości obiektu, nieostrości... To miała być klasyka, surowe obrazy, żadnych przekrzywionych kolorów. Tylko czyste kadry, jak z przedwojennego filmu – mówi autor.

Zdjęcia powstały w tym roku, w kwietniu i październiku. Często przechodnie na ulicy zatrzymywali się i dopytywali o zabawkowy aparat fotograficzny.



Na pocztówkach znalazły się m.in. gmach opery, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego, Szyb Krystyna, budynek kina Gloria i wiele innych miejsc identyfikowanych z Bytomiem. Na tych czarno-białych fotografiach do złudzenia przypominają przedwojenne obrazy. Nie tylko np. za sprawą starej „38”, która ciągle porusza się po szynach w Bytomiu, ale przede wszystkim prostoty obrazu, dawnego sposobu utrwalania rzeczywistości. Zdjęcia na pocztówkach skadrowane

zostały w kwadrat z pozostawionym pod nimi miejscem na wpisanie pozdrowień dla adresata. Starannie i elegancko wydane – z przyjemnością bierze się je do ręki.

– Moim zamierzeniem było, żeby pokazać też Bytom w miejscach, które nie są łatwe do pokazania jako ładne. Chciałbym, żeby ci, którzy oglądają pocztówki, nie tylko na nie spojrzeli, ale przyglądali się im – mówi Marcin Mazurowski. Oprócz kompletu pocztówek, wydany został również kalendarz ze zdjęciami Bytomia utrzymanymi w podobnym, przedwojennym klimacie.

MIRA FIUTAK

## zapowiedzi

## Gliwicka szopka

■ **20 grudnia**, godz. 17.00 – Msza w katedrze w intencji gliwiczian, przemarsz pod szopkę na rynku, życzenia dla mieszkańców i występ zespołu instrumentów dętych szkoły muzycznej w Gliwicach; godz. 18.30 – w galerii MPTK przedstawienie pt. „Święta historia narodzenia Pana czyli Pastorałka staropolska”; godz. 20.00 – świąteczne granie w galerii – koledy na jazzowo.

■ **21 grudnia**, godz. 17.30 – świąteczne granie w galerii – recital bluesowy.

■ **22 grudnia**, godz. 17.00 – obok szopki występ Kapeli Biesiada; godz. 19.00 – świąteczne granie w galerii – koledy jazzowe.

■ **24 grudnia** – przeniesienie figurki Dzieciątka po Pasterce w kościele Wszystkich Świętych.

## Pasterka w katedrze

■ **24 grudnia**, godz. 24.00, katedra gliwicka. Pasterce przewodniczy bp Jan Wieczorek.

## Ewangeliczne rozliczenie



Franciszkańskie duszpasterstwo młodzieży na Górze Świętej Anny zaprasza do wspólnego zakończenia starego i rozpoczęcia nowego roku. Czas trwania spotkania **28 grudnia–1 stycznia**. Ma ono charakter rekolekcji z warsztatami, ale będzie też zabawa sylwestrowa. Koszt 100 zł. Obecni będą m.in. ks. Artur Godnarski, współorganizator Przystanku Jezus i współzałożyciel Wspólnoty św. Tymoteusza, i Marcin Jakimowicz, redaktor „Gościa Niedzielnego”, autor książek „Radykalni” i „Dziennik pisany mocą”. Planowane są koncert zespołu Porozumienie i spektakl Teatru A. Więcej informacji i zasady udziału: [www.swanna.pl](http://www.swanna.pl), zakładka duszpasterstwo młodzieży.

## Już od Wigilii

## Żywa szopka



W tym roku żywa szopka ponownie stanie w stodole parafii NSPJ i MB Fatimskiej w Strzybnicy

JOLANTA PAWLIKA

Parafia w Tarnowskich Górach - Strzybnicy zaprasza do odwiedzenia żywej szopki, wybudowanej w parafialnej stodole. Uroczyste otwarcie zaplanowane jest po Pasterce. Figury naturalnej wielkości wykonał miejscowy artysta Józef Paś. Będą oczywiście także najprawdziwsze zwierzęta. Szopkę można oglądać zasadniczo po Mszach św. do uroczystości Trzech Króli (Msze w niedziele i święta: 6.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 17.00). Jeśli ktoś przyjedzie akurat w innym czasie, to trzeba poprosić na parafii o otwarcie drzwi.

k.